



Kwiecień w grupie Elfów



Ten miesiąc rozpoczęliśmy od wspomnień dotyczących Wielkanocy: dzieliliśmy się wrażeniami, opowiadaliśmy o wspaniałych prezentach, które przyniósł nam po kryjomu zajaczek oraz prześcigaliśmy się w streszczaniu przebiegu Lanego Poniedziałku.

Ale zaraz po tym zajęliśmy się tym, co dzieje się w wiejskiej zagrodzie, a dzieje się naprawdę sporo!

Najpierw w naszej sali pojawiła się duża plansza przedstawiająca wiejskie podwórko

- kogo tam nie było!

Obok dostojnie

wyglądających koni

oraz krów beztrusko

baraszkowały „żółte jak słoneczko”

kurczęta, a nieopodal mama - świnia

troskliwie opiekowała się małym prosiątkiem.

Nie zabrakło tam również kilku owiec oraz kaczek i gęsi, a całego tego towarzystwa doglądał pies! Nic więc dziwnego, że widok ten rozwiązał nam języki i jeden przez drugiego zachwycaliśmy się naszą nową gazetką..

Najwięcej radości sprawiły nam jednak drewniane klocki - zagroda, którą mogliśmy dowolnie składać i umieszczać w niej nasze ulubione zwierzaki. Dziwnym trafem co poniektórzy z nas umieszczali w niej krokodyla i pingwina...



Okazało się, że rozpoznawanie odgłosów wydawanych przez zwierzęta nie przysparza nam większych trudności, poza „beczeniem” - tu pojawił się problem:



jedni twierdzili że to owca, inni że koza, a jeszcze inni, że to na pewno baran... Na szczęście pani pośpieszyła nam z pomocą i wyjaśniła, że baran to „mąż” owcy, więc teraz już to wiemy :) Szybko też nauczyliśmy się piosenki pt. „Dziwne rozmowy” - mogliśmy poruszać się tak jak zwierzęta, o których mowa w tym utworze, ale najwięcej frajdy sprawiło

nam naśladowanie dźwięków przez nie wydawanych. Nic więc dziwnego, że to ostatnio jedna z naszych ulubionych piosenek... :)

Przy tej okazji poznaliśmy też korzyści płynące z hodowli zwierząt - teraz już wiemy, skąd biorą się pyszne kotlety, smaczne i zdrowe mleko oraz ulubione przez naszą grupę jajka. Zdziwiliśmy się bardzo na wieść o tym, że niektóre z naszych swetrów i czapek zrobione są z wełny, która wcześniej służyła za „ubranko” owcom! Poznaliśmy też opowiadanie o psie burku, który miał bardzo dużo pracy na podwórku, więc prosił nas o pomoc w wypełnianiu swych obowiązków - nasze języki zamieniły się w pomocników pieska i ochoczo pomagały

w pracy. Podobno w ten sposób usprawnialiśmy nasze narządy artykulacyjne. Śmiechu przy tym było co niemiara, bo przy tej okazji robiliśmy różne głupie miny, nawet pani :) Oczywiście nie mogło zabraknąć zwierząt wykonanych przez nasze pracowite ręce - najpierw starannie pokolorowaliśmy szablony psów, kotów, królików, świń, krów, kaczek i owiec. Oczywiście nasze zwierzaki były zaczarowane, ponieważ mieniły się wszelkimi możliwymi kolorami - zwłaszcza krowy prezentowały się



w iście tęczy barwach. Później pozostało nam już tylko przykleić wykonane przez nas elementy do tekturowej rolki i efekty naszej pracy nasi rodzice mogli podziwiać w szatni. Byliśmy naprawdę dumni z naszej przedszkolnej zagrody!

W tym miesiącu zaprosiliśmy naszych rodziców do przedszkola na zajęcia prowadzone przez panią Olę. Poznaliśmy wierszyk o zwierzętach, naśladowaliśmy i odgadywaliśmy ich odgłosy oraz malowaliśmy farbami ich postacie, które później zostały naklejone na wielką planszę. Bardzo lubimy te dni, kiedy mamusie i tatusiowie odwiedzają nas na zajęciach, bo wtedy możemy im zaprezentować na co nas stać i jak wiele już umiemy.



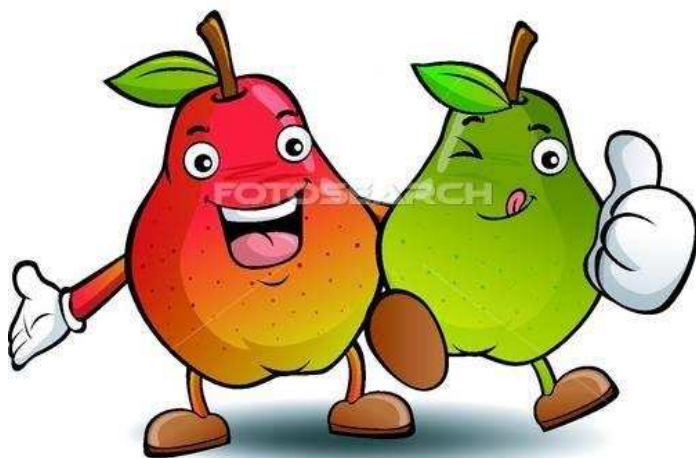
W następnym tygodniu kwietnia rozmawialiśmy o zdrowym odżywianiu się. Pani przedstawiła nam „Bajkę o królowie Zuzance i rycerzu Witaminku”. Bardzo przeżyliśmy się losem królowej, która jadła tylko słodczyce i dlatego zachorowała. Kiedy jej ojciec, król, obiecał jej rękę temu, kto ją wyleczy, zjawili się mnóstwo rycerzy, jednak żaden nie

znał
lekarstwa
na chorobę
królewskiej
córki. Kiedy

wydawało nam się, że dla Zuzanki nie ma już ratunku, zjawił się Witaminek - dzielny rycerz z dalekiej krainy, który przez cały tydzień podawał królowej owoce, warzywa, nabiał i mięso, aż ta w końcu wyzdrowiała! A wszystko to za sprawą witamin, które były ukryte w tym pożywieniu - pani mówiła, że one są niewidzialne, ale na pewno są bardzo zdrowe. Wierzymy jej na słowo i staramy się teraz zjadać wszystkie posiłki w przedszkolu.

Innym razem zastanawialiśmy się nad tym, co jest dla nas zdrowe, a co nie - segregowaliśmy obrazki przedstawiające różne pokarmy. Nie było to łatwe zadanie, bo ciężko było zrozumieć, że nasze ulubione frytki tak naprawdę wcale nie są tak dobre dla naszego zdrowia - podobno lepiej jeść gotowane ziemniaki. Dobrze, że Elfy bardzo lubią ziemniaki - zawsze znikają z naszych talerzy. Na szczęście pani powiedziała, że jeśli zjemy frytki raz na dłuższy okres czasu, to nie zachorujemy - nie należy jednak przesadzać!





Próbowaliśmy też ułożyć własny jadłospis - cała grupa zastanawiała się, co najlepiej zjeść na śniadanie, II śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację. Propozycji było tyle, ile Elfów w sali: jedni chcieli koniecznie zjeść na obiad ciasto zagryzając je czekoladą, inni znów na śniadanie chętnie spożyliby pizzę... Na szczęście - metodą prób i błędów - udało nam się wspólnie dojść do porozumienia i zdrowy jadłospis pojawił się na gazetce w sali. W tym tygodniu zrobiliśmy też sałatkę owocową mieliśmy z tym wiele frajdy, bo mogliśmy ją skomponować indywidualnie według własnego gustu.

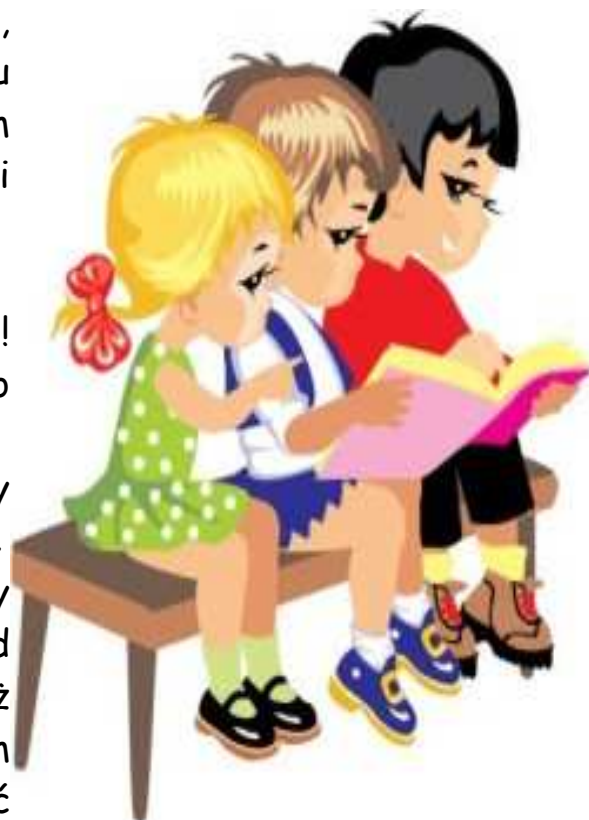
Bardzo nam smakowała, więc nic dziwnego, że wszystkie owoce błyskawicznie zniknęły w naszych brzuszkaach:)

Następny tydzień upłynął nam w... krainie bajek. Czytaliśmy i słuchaliśmy różnych bajek, m. in. o „Brzydkim kaczątku”, „Złotej rybce” czy „Calineczce”. W dodatku byliśmy z wizytą w oddziale dziecięcym Biblioteki Miejskiej, gdzie bardzo miła pani oprowadziła nas po „swoich włościach” zaprezentowała różnego rodzaju książki

niektóre z nich były zrobione z... materiału! Dowiedzieliśmy się, co to jest biblioteka, po co jest i kto może z niej korzystać.

ani bibliotekarka przeczytała nam bajkę, a przy okazji powiedziała nam, że obrazki zamieszczone w książkach to ilustracje. Na koniec otrzymaliśmy w prezencie zakładki do książek. Chcieliśmy od razu coś wypożyczyć, ale niestety nie było już czasu, więc na pewno wybierzemy się tam wkrótce, aby dopełnić formalności i wybrać interesujące nas książeczki.

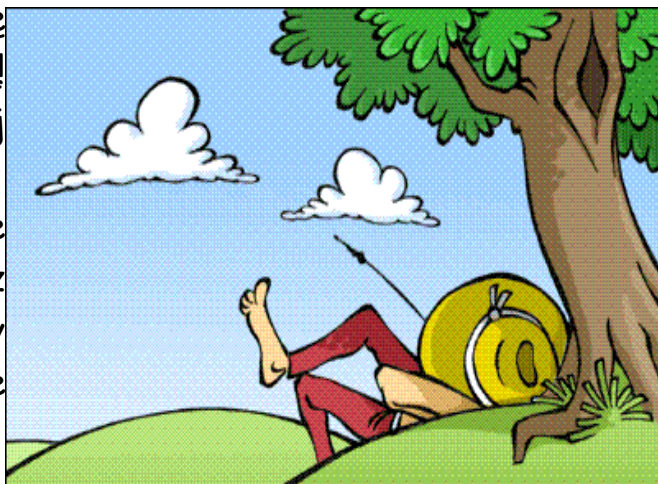
W tym samym tygodniu do grona czterolatek dołączył Bartuś, któremu zaśpiewaliśmy tradycyjne „Sto lat!” przy akompaniamencie fortepianu oraz złożyliśmy serdeczne życzenia. A później nasz solenizant nabrał w płuca duuuużo powietrza i szybko zdmuchnął świece na torcie, który tym razem był w kształcie samochodu. Oczywiście długo go nie podziwialiśmy, bo strasznie ciekła nam ślinka



na widok tego arcydzieła cukierniczego - było przepyszne... Dziękujemy!

Cieszymy się, że w pierwszym tygodniu maja w dalszym ciągu będziemy rozmawiać o bajkach i już nie możemy się doczekać, jakie niespodzianki nas czekają! Może poznamy historię o okropnej czarownicy lub dobrej wróżce? Wrażen

pewnością nie zabraknie, zwłaszcza że idziemy do teatru na przedstawienie oraz wybieramy się na majówkę - piknik. Oby tylko pogoda nam dopisała, bo o doskonałe humory nie musimy się wcale martwić:)



Pozdrawiamy - Wasze ELFY:)

Poznaliśmy piosenki:



„Dziwne rozmowy”

- 1. W chlewiku mieszka świnka,
co trąca ryjkiem drzwi.
Gdy niosę jej jedzenie,
to ona 'kwi, kwi, kwi'!*
- 2. Opodal chodzi kaczką,
co krzywe nóżki ma.
Ja mówię jej 'dzień dobry',
a ona 'kwa, kwa, kwa'!*
- 3. Na drzewie siedzi wrona,
jest czarna, trochę zła.
Gdy pytam, jak się miewa,
to ona 'kra, kra, kra'!*
- 4. Przed budą trzy szczeniaczki
podnoszą straszny gwalt.
Ja mówię: 'cicho, pieski!',
a one 'hau, hau, hau'!*

„Zbudź się, misiu”

1. Przyszła wiosna do niedźwiedzia:

'zbudź się misiu, zbudź'.

Pogłaskała słońkiem,

'dzyń, dzyń' leśnym dzwonkiem:

'zbudź się misiu, zbudź się misiu',

a on śpi i już!

2. Przyszła wiosna do niedźwiedzia:

'zbudź się misiu, zbudź'.

Burzą grała, grzmiąca,

gromem zahuczała:

zbudź się misiu, zbudź się misiu',

a on śpi i już!

3. Przyleciała pszczołka mała:

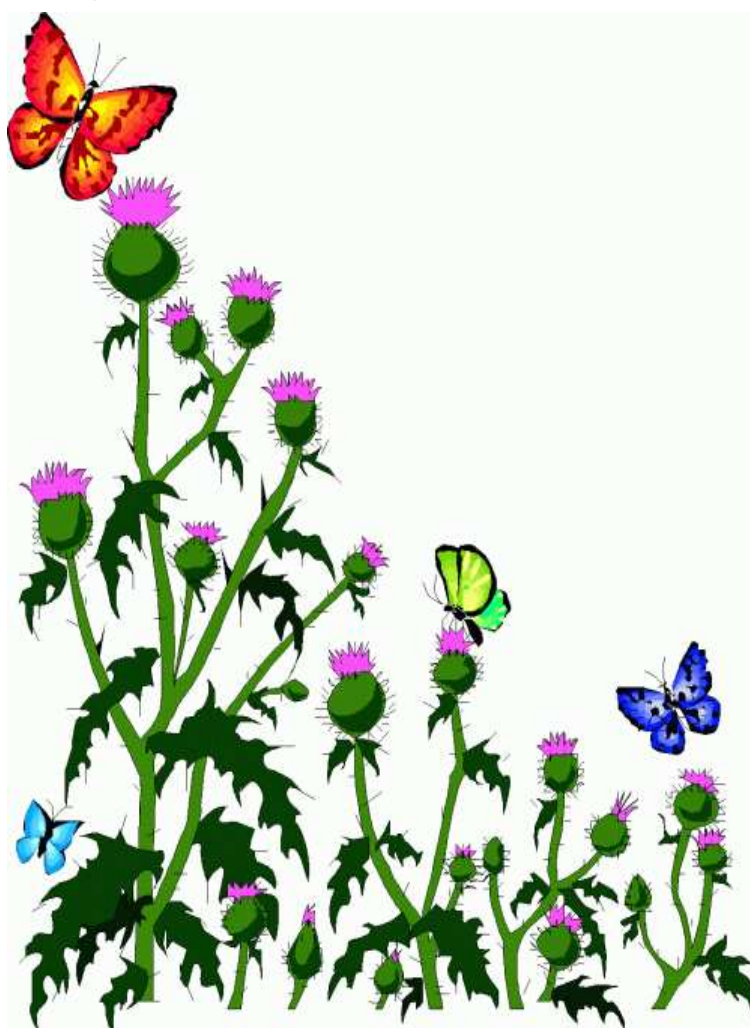
zbudź się misiu, zbudź'.

'Bzyku - bzyk' do ucha:

'Widział kto leniucha?!'

Ledwie pszczołka bzyk - bzyknęła,

niedźwiedź krzyknął: 'miód!'





ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Kwiecień to taki piękny miesiąc - przyroda po długim, zimowym śnie budzi się do życia i z dnia na dzień świat wokół nas, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, przemienia się w kolorową krainę - pojawiają się zielone listki na drzewach, rozkwitają żółte, fioletowe, czerwone i niebieskie kwiatki na łące.

Świat mieni się wieloma barwami a my, po kwietniowych spotkaniach z Cookim, potrafimy nazwać co najmniej sześć z nich.

Podczas naszych spotkań z językiem angielskim poznaliśmy też różne gry oraz piosenkę o kolorach, które utrwalały naszą znajomość zarówno kolorów jak i liczb. Był i czas na samodzielną pracę przy stolikach - wypełnialiśmy karty pracy - łączyliśmy brakujące części obrazka, kolorowaliśmy i liczyliśmy balony.

Patrząc na kolorowe karty na tablicy pytaliśmy: *What's your favourite colour?* (Jaki jest Twój ulubiony kolor?). Pokazywaliśmy i mówiliśmy, który z kolorów lubimy. Słuchając opowiadania dowiedzieliśmy się, jaki kolor Cookiemu podoba się najbardziej, choć Cookie na początku nie był pewny czy najbardziej lubi czerwony, niebieski, żółty, czy też zielony kolor.

Poznając nowe słówka, jednocześnie utrwalamy też te, które poznaliśmy już wcześniej.

Czekamy na kolejne spotkania z kotkiem Cookie, kangurzą Lulu i kaczorkiem Denslem!

NEW WORDS:

COLOURS: red (czerwony), pink (różowy), yellow (żółty), purple (fioletowy), green (zielony), blue (niebieski)

Balloon - balon

Pond - staw

Flower - kwiatek

Window - okno

Door - drzwi

Big smile - duży uśmiech

Turn around - obróć się wokół

PASSIVE:

Poiny to the door/window. Thank you. / What have you got in your pouch?/ Colour the balloons./

Let's see... / Storytime for you and me./ Lulu gives Cookie a balloon./ Happy./

Bring me the (blue)./ What colour is the (balloon)?/ Stand up./Sit down./ Very good./ Show me ...

NEW SONGS/CHANTS:

Colours song

STORY What's your favourite colour?

Chant: Point to the door, everyone.